

obi x kvxzka, łyzy

dzwonią telefony, ktoś puka do drzwi
zmieniłem tony wszystkich wokali
a te gibony nie chce widzieć ich
przez te gibony miałem kilka złych dni
wypiję coś, upijmy się dziś
przecież wiesz, że też mamy potrzeby
a wszystkie kopie, marne slajdy w nich
jak czerń na bieli widzę wasze łyzy

dostaję jeden więcej, drugi, trzeci drink
wykończyłbym się gdybym znów tak żył
i dziś nie kupuj coli bez hennesy
dziś nie musisz mi już kupować nic
zrób jeden krok, jedną noc daj mi znów
umieraj cicho bezszelestnie, żeby nie zakłócać fali słów
by dopłynąć gdzie ja pokonaj te tysiące mórz
morze nie może, kropka znaczy więcej niż tysiąc stów
zawiń w bletkę zanim spalimy sny
nie giń we śnie, bo odechce Ci się żyć
dostałem pengę za kilka tych marnych chwil
w tysiącach na sobie już mogę liczyć fit

dzwonią telefony, ktoś puka do drzwi
zmieniłem tony wszystkich wokali
a te gibony nie chce widzieć ich
przez te gibony miałem kilka złych dni
wypiję coś, upijmy się dziś
przecież wiesz, że też mamy potrzeby
a wszystkie kopie, marne slajdy w nich
jak czerń na bieli widzę wasze łyzy

jak te czarne no i białe zdjęcie, każde smutne jest
tak ten smutek we mnie gnije, tamte dni mam policzone
nie wiem jak wysoko stawiam teraz stary pokorę
przywiązany do cyferek jestem, ale z matmy dobry to nie ja
nie śpię, chociaż dawno wszyscy poszli spać
łyzy mnie zostawiły teraz jestem sam
kiedyś odpalisz ten numer jak przypomni Ci się o mnie
przecież to jest tylko chwila, mniej niż całe życie - chwila
chcieliśmy życie na wiwat
chcieliśmy życie nad wyraz
już mnie nie ma pewnie dawno, ale i tak proszę wybac mi

dzwonią telefony, ktoś puka do drzwi
zmieniłem tony wszystkich wokali
a te gibony nie chce widzieć ich
przez te gibony miałem kilka złych dni
wypiję coś, upijmy się dziś
przecież wiesz, że też mamy potrzeby
a wszystkie kopie, marne slajdy w nich
jak czerń na bieli widzę wasze łyzy□